Rok II. Warszawa, Sierpień 1926 roku. № 3.

NIŻSZY FUNKCJONARJUSZ PAŃSTWOWY

REDAKTOR: **MIECZYSŁAW KRZEPKOWSKI.**

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA W IMIENIU ZARZ. GŁÓW. ZWIĄZKU NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH RZPLITEJ POL. **ALEKSANDER MUCHA.**

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Świat 67.

PRENUMERATA KWARTALNIE — 1 Zł. 50 gr.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 67-19.

CENA n-ru 50 gr.

PROTOKÓŁ

obrad I Walnego Zgromadzenia Delegatów Zw. niższych funkcjonarjuszów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

W dniu 24 i 25 lipca b. r. zapełniła się sala w Min. Pracy i Opieki Społecznej przedstawicielami niż. f. p., którzy zjechali się ze wszystkich stron Polski.

Obecni byli: K. Mozgała (Lwów), J. Werner (Lwów), A. Chaładus (Sosnowiec), J. Trzeciak (Kielce), K. Nowicki (Wilno), A. Zimmer (Tarnopol), T. Smolak (Stanisławów), J. Bednarz (Lwów), P. Kaźmierczyk (Król. Huta), M. Dzilski (Toruń), A. Rochowiak (Bydgoszcz), I. Tyrol (Katowice), S. Stanisławski (Płock), J. Kućmierski (Sandomierz), K. Łabuzek (Kraków), S. Pawłowski (Kraków), Wrzesiński (Warszawa), M. Fliśnik (Kraków), M. Brzeziński (Łódź), Jabłoński (Łódź), Szabłowski (Warszawa), Borzęcki (Warszawa), S. Latoszek (Warszawa), Nowak (Warszawa), Mucha (Warszawa), Dynakowski (Warszawa), Rychałkiewicz (Warszawa), Cytryński (Warszawa).

Obrady zagaił Prezes A. Mucha, witając w serdecznem, krótkiem przemówieniu przybyłych i podkreślając z radością doniosłość Zjazdu, jako pierwszy krok harmonijnej współpracy niższ. funkcj. państw. całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Po przemówieniu zaproponował na Przewodniczącego: kol. Mozgałę, na asesorów: K. Łabuzka i K. Nowickiego, na sekretarza: kol. Latoszkę.

Przewodniczący, rozpoczynając obrady, po przyjęciu porządku obrad udzielił głosu przybyłym gościom przedstawicielom związków zawodowych: p. Dudzie, przedstawicielowi Stowarzyszenia Urz. Państw., p. Wernikowskiemu, przedstawicielowi Związku Zawodowego Kolejarzy, p. Kisielnickiemu, przedstawicielowi Centralnej Komisji Por. Zw. Z. Pr. P. i Związku P. N. S. P., p. Różyckiemu, przedst. Zaw. Zjedn. Polskiego i Stanisławskiemu, prezesowi Zw. Niższ. Funkcj. Pocztowych.

Głos zabrał p. Duda, sekretarz gen. S. U. P., wygłaszając *referat o uposażeniu służbowem, pragmatyce i zabezpieczeniu emerytalnem niższych funkcj. państw.*

Rozpatrując kolejno obecny stan rzeczy, p. referent uzasadnił:

a) w sprawach ubezpieczeniowych 1) konieczność doprowadzenia pensyj do norm grudniowych, a zatem zwiększenie ich o 15,7%, 2) stosowania wskaźnika drożyźnianego, ewentualnie energicznej walki z drożyzną, któraby ten wskaźnik uczyniła nieaktualnym, 3) opracowanie przez rząd t. zw. minimum egzystencji i norm płac.

b) w sprawie pomocy lekarskiej —1) przyznania Generaln. Dyrekcji Zdrowia Publ. kredytów, gdyż ich brak powoduje ograniczenie tej pomocy do minimum; 2) opłacania aptek przez rząd w należytym czasie, 3) zniesienie opłat za poradę lekarską (50 gr.) i środki opatrunkowe (25% kosztów ogólnych). Referent podkreślił, że wartość pomocy lekarskiej udzielanej swym pracownikom przez rząd charakteryzuje stosunek do Kasy Chorych: kiedy pomoc lekarska dla prac. państw. rozporządza kwotą 2 zł. 50 gr. na jednego chorego, Kasa Chorych — kwotą 30 zł. Podkreśla też wsteczny krok władz, które miast ustawowego unormowania spraw pomocy lekarskiej, ograniczyła się do rozporządzeń.

c) w sprawie umundurowania — wysuwa postulat zniesienia strąceń z płac na odzież.

d) w sprawie godzin nadliczbowych, omawiając ogólne zjawisko ciągłego przekraczania 8-godzinnego dnia pracy, szczególnie na prowincji — uważa za konieczne stosowanie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe nie drogą renumeracyj, a ustalenia płac w stosunku do uposażenia, zwiększonego o 50%.

e) w sprawie redukcyj osobowych — widzi konieczność planowego ich stosowania, a przytem należy: 1) usuwać pracowników, posiadających pełne prawo emerytalne, 2) ustalić zasady redukcji, gdyż uchwalone w r. 1924 są zupełnie nieprzestrzegane, i redukcja uzależniona jest całkowicie od swobodnego uznania władzy, 3) zabezpieczyć pracowników państw. na wypadek bezrobocia.

f) w sprawie stabilizacji — przypomina, że dotychczas stabilizowano najwyższych urzędników, a obecnie nic nie słychać o zamiarach rządu stabilizowania całej rzeszy pracowników. W stosunku do niższ. funkcj. państw. kroki są już rozpoczęte, gdyż Prezydjum Rady Min. opracowuje już t. zw. wykazy stanowisk.

g) W sprawie zaszeregowania — dotychczas wydane rozporządzenia są krzywdzące, ale trudno się spodziewać jakiejś poprawy.

h) w sprawach emerytalnych koniecznem jest zaliczenie służby samorządowej i zawodowej do wysługi lat; 2) stosowanie „odprawy" dla pracowników, którzy nie nabyli praw emerytalnych; 3) zniesienia opłat przy awansie.

Po przemówieniu p. Dudy, kol. Mozgała wygłosił *referat o położeniu społecznem i państwowem niższ. funkcj. państw.*

W jaskrawych obrazach referent przedstawił nędzę materjalną i poniżenie godności obywatelskiej i społecznej niż. funkcj. państw. Dając cały szereg wymownych przykładów, zwrócił między innemi uwagę na stosowanie opłat przy awansach, co nawet w takim wypadku służy do powiększenia nędzy niższ. funkcj. państw. gdyż awans nie tylko nie zwiększa uposażenia, a nawet go zmniejsza na długi przeciąg czasu. Awans automatyczny winien też być postulatem niższ. funkcj. państw.

W ofiarności dla państwa wygrywano stale patrjotyzm niższ. funkcj. państw., ale od początku w stosunku do nich władze łamią lub obchodzą ustawy, z lekkiem sercem skreślając kredyty, znikome w stosunku do innych wydatków, ale stanowiące o najokropniejszej nędzy niższ. funkcj. państw.

Referent omawia następnie 1) zmuszanie niższ. funkcj. państw. do wykonywania prywatnych zleceń, które, przeciągając pracę niższ. funkcj. państw. daleko poza 8 godzin, przynoszą stratę państwu, gdyż dla państwa niższ. funkcj. państw. pracuje 6 godzin, a 8 — a nawet 10 prywatnie dla przełożonych; 2) strącenia ogromnych sum za mieszkania rządowe; komorne to znacznie przewyższa opłaty w domach prywatnych, gdyż za marną suterynę rząd osiąga do 36 zł., kiedy w domu prywatnym lokator płaciłby za podobną conajwyżej połowę tego; a przytem z mieszkaniem związane są dodatkowe obowiązki; 3) jako wynik akcji oszczędnościowej rządu idą dalsze oszczędności na niższ. funkcj. państw. podczas, gdy przeznacza się nadal ogromne kwoty na renumeracje; 4) niższy funkcj. państwowy niema możności poświęcić się jakiejś pracy społecznej, kulturalnej czy humanitarnej, nie mając na zaspokojenie potrzeb koniecznych i nawet w dnie świąteczne zmuszony będąc do pracy; cała więc rzesza żyje jakby poza społeczeństwem. Okropne położenie niższ. funkcj. państw. jest w znacznej mierze wynikiem „niemowlęcości" obywatelskiej tej warstwy, braku życia zorganizowanego, co pozwala władzom nie liczyć się z tą kategorją swych pracowników.

P. Krzepkowski w swym *referacie organizacyjnym* podkreśla konieczność stworzenia silnej organizacji, jaskrawo występującą na tle okropnych stosunków, odmalowanych przez p. Mozgałę. Potrzeba ta jest szczególnie aktualna obecnie, kiedy pracownicy państwowi nie mogą się spodziewać polepszenia swego bytu ze strony rządu. Broniąc nadal uzyskanych praw, zorganizowani niżsi funkcj. państw. winni zwrócić baczną uwagę na poprawę swego bytu tak pod względem materjalnym, jak kulturalnym drogą współpracy związkowej. Praca kulturalna ma wielkie znaczenie wobec położenia społecznego niższ. funkcj. państw., o którem mówi w swem referacie p. Mozgała, ale niemniej i zdobycie pewnych świadczeń materjalnych, jako owoc pracy zbiorowej. Narazie takim jestKasa Pogrzebowa,

Takim też będzie akcja międzyzwiązkowa, mająca na celu pomoc leczniczą w sanatorjach, kolonje letnie, bursy, kasy pożyczkowe, zapomogowe i t. p., co wobec niskości uposażeń niższ. funkcj. państw. ma ogromne znaczenie. Aby osiągnąć te cele, organizacja musi posiadać dwa zasadnicze przymioty: być silną liczebnie i silną sumiennością w wypełnianiu zobowiązań, przyjętych przez członków. Oprócz powszechnie rozumianej potrzeby siły liczebnej, niema należytego zrozumienia dla drugiego przymiotu. Przejawia się to np. w regularności płacenia składek, które częstokroć są niewpłacone przez szereg miesięcy, przyczem członkowie nie baczą na to, że, jeśli pewna grupa nie wpłaca ich — niszczy tem samem pracę związkową. Uświadomienie jednak obejmuje coraz szersze warstwy i to pozwala się spodziewać wielkiej przyszłości organizacji, poraz pierwszy obejmującej ogół niższ. funkcj. państw. na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Przystąpiono do sprawozdań z działalności Związków.

W sprawozdaniu z działalności *Centralnego Związku Woźnych Państwowych R. P.* podkreślono przedewszystkiem działalność, idącą: A) W kierunku obrony praw niższ. funkcj. państw. oraz B) pracę organizacyjną.

A) Zarząd Główny współpracował jaknajściślej z Centralną Komisją Porozumiewawczą, występując do władz.

1) W czerwcu 1925 r. do Ministerstwa Oświecenia w sprawie szkół dla dzieci pracowników państwowych przyczem wysunięto sprawy: a) zwrotu wpisowego w prywatnych szkołach; b) zmiany w wysokości sumy zwracanej; c) konieczność obniżenia wpisów w szkołach średnich.

2) W sierpniu delegacje do b. wiceministra p. Studzińskiego omówiła sprawy a) szkolną, przyczem p. Studziński odmówił swego poparcia dla zwrotu wpisowego emerytom i wdowom po emerytach; b) pracowników kontraktowych—p. Studziński odmówił swego poparcia w akcji podwyższenia pensyj pracown. kontraktowym wzamian za nieotrzymywane świadczenia, będące częścią uposażenia służbowego; c) utrzymania dodatku kresowego; d) podatku od lokali, które wyniosły wówczas 3 — 12% rocznych dochodów.

3) W listopadzie złożono memorjał Prezesowi Rady Ministrów, w którym poruszono sprawy: a) redukcji i spowodowanego nią bezrobocia; b) zniesienie wskaźnika drożyźnianego; c) zmiany systemu wynagrodzenia; d) projekty zniesienia świadczeń dodatkowych; e) inflacji; f) systemu podatkowego, obciążającego w najwyższym stopniu klasy pracujące.

4) 9 grudnia delegacja do Ministra Skarbu zaprotestowała przeciw stabilizowaniu wskaźnika drożyźnianego i obniżeniu procentowemu poborów, poruszając znów sprawę podatków, składanych na barki pracowników państwowych, oraz sprawę redukcji.

5) 17 grudnia w związku z sytuacją pracowników państw. odbył się ogromny wiec, na którym uchwalone żądania zostały przedłożone władzom; obejmowały one sprawy; a) walki z drożyzną; b) tępienie nadużyć; c) zniesienie renumeracyj; d) wybujałego pośrednictwa; e) ściągnięcia zaległych podatków; f) świadczeń, ściąganych na rzecz sanacji z prac. państw.; g) obliczania kosztów utrzymania.

6) 14 stycznia delegacja do Sejmu przedstawiła klubom poselskim rozpaczliwe położenie prac. państw., a mianowicie: zmniejszenie płac o 20%: bezrobocie, jako wynik masowych redukcyj, oraz sprawę Ustawy o Ochronie Lokatorów, do której poseł Pużak wniósł poprawki zgodnie z postulatami pracowników państw.

7) W lutym delegacja do Ministra Skarbu przedstawiła sprawy: a) powrotu do wynagrodzeń z grudnia; b) stabilizacji stawek komornianych oraz objęcia ustawą o dodatku mieszkaniowym pracowników stałych dziennie płatnych; c) ustawowego ustalenia położenia pracowników kontraktowych, d) pomocy dla bezrobotnych prac. państw. e) zamiarów rządu, tyczących się reorganizacji administracji i nowych norm wynagrodzenia.

8) 16 lutego delegacja do p. Studzińskiego omówiła prócz poruszonych z p. Ministrem Skarbu sprawy: stabilizacji i cofnięcia noweli do ustawy emerytalnej, godzącej w interesy prac. państw.

9) 12 marca delegacja do p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej poruszyła sprawy: a) redukcji i b) zabezpieczenia prac. państw. na wypadek bezrobocia.

10) 21 marca odbyła się konferencja Wydziałów Wykonawczych Związków Zawodowych Prac. Państw., która uchwaliła żądać: a) zniesienia obniżek procentowych płac; b) stosowania wskaźnika drożyźnianego; c) ubezpieczenia prac. państw. na wypadek bezrobocia. Konferencja zdecydowała obronę tych postulatów wszelkiemi środkami, niewyłączając strajku. Akcja ta stała się nieaktualna wobec przewrotu politycznego w naszem państwie.

Wypadki majowe, niestety, nie zmieniły nic w położeniu prac. państw., wobec czego:

11) W lipcu udała się delegacja do Prezesa Rady Ministrów, p. Bartla, przedstawiając mu grozę położenia pracowników państw.

Poza temi sprawami ogólnemi, znaczenia zasadniczego, Zarząd Główny występował do władz w całym szeregu spraw, tyczących się wyłącznie interesów niższ. funkcj. państw., a w szczególności woźnych.

12) do Prezydjum Rady Ministrów w sprawie zaszeregowania woźnych;

13) do P. Prezesa P. K. O. w sprawie norm wynagrodzenia pracowników państwowych, co zostało załatwione zgodnie z postulatami pracowników. Pozatem uskutecznił:

14) 7 wystąpień do władz w sprawie godzin pracy, z których trzy zostały załatwione przychylnie, 4 są w toku załatwienia;

15) 2 wystąpienia o przyznanie etatów — obydwa razy z wynikiem pomyślnym;

16) 2 wystąpienia w sprawach masowych redukcyj w Uniwersytetach i instytucjach, podległych Min. Oświecenia z wynikiem pomyślnym;

17) 1 wystąpienie o bezprawne przesunięcie woźnych o grupę uposażeniową niżej — z wynikiem ujemnym dzięki rozporządzeniu p. Zdziechowskiego;

18) 8 wystąpień o przyznanie emerytur, z których 2 z wynikiem pomyślnym, dwie sprawy zostały oddane do rozstrzygnięcia w Trybunale Administracyjnym; 3 w toku załatwiania, 1 z wynikiem odmownym;

19) 13 wystąpień w sprawie zwolnienia pracowników; 2 z wynikiem pomyślnym, 5 w toku, 6 z wynikiem odmownym;

20) 1 wystąpienie w sprawie wynagrodzenia woźnych sądowych za doręczanie wezwań;

21) 1 wystąpienie o pożyczkę dla członka związku;

22) 2 wystąpienia w sprawie umndurowania dla pracowników poszczególnych urzędów, przyczem Zarząd Główny konferował parokrotnie z odpowiednimi referentami w Prezydjum Rady Min. dla zmiany rozporządzeń tyczących się umundurowania;

23) 1 wystąpienie w sprawie udzielenia urlopu z wynikiem pomyślnym;

24) Wystąpienie w sprawie strąceń z pensyj, wypłacanych omyłkowo w kwocie wyższej z wynikiem odmownym.

Oddział w Katowicach przez Sejm Śląski wystąpił w sprawie kredytów na umundurowanie z wynikiem pomyślnym.

B) W sprawach organizacyjnych Zarząd Główny zwrócił szczególną uwagę na zjednoczenie ruchu organizacyjnego wśród niższ. funkcj. państw., przeprowadzając konferencje ze związkami niższ. funkcj. państw. — uwieńczone pomyślnym skutkiem dzięki podobnej akcji zwłaszcza — Związku Niższ. Funkcj Państw. we Lwowie i Krakowie.

Rozumiejąc konieczność propagandy Związku i idei organizacyjnych Zarząd Główny przystąpił do wydawania pisma, urządzania wieców propagandowych, wydając odezwy i t. p. tak w Warszawie, jak i na prowincji.

W sprawie kulturalno - oświatowej, niestety, Zarząd Główny nie był w stanie rozwinąć szerszej akcji, borykając się z trudnościami natury finansowej. Uzyskał subsydjum w kwocie 500 zł. z Min. Pracy i Opieki Społecznej na bibljotekę, która dzięki temu została powiększona o szereg cennych książek.

Przystąpił też Zarząd Gł. do opracowania regulaminu Sekcji Kulturalno - Oświatowej.

Uzyskał też, porozumiawszy się z Zarządem Tow. „Nasza Księgarnia", możność tańszego zakupu książek dla dzieci członków.

Akcję Zarządu utrudnia w najwyższym stopniu stan finansowy, który pomimo otwarcia szeregu nowych Oddziałów na prowincji, nie poprawił się tak, by praca mogła być prowadzona w lepszym tempie i na szerszych podstawach, co uwidacznia sprawozdanie kasowe za czas od 1 czerwca 25 r. do 31 czerwca b. r.

PRZYCHÓD:

Saldo	597.73
Składki i książeczki członkowskie	7081.02
Subsydjum	500.00
Prenumerata	12.90
Wiec	76.50
Kasa Pogrzebowa	453.63
Różne	178.00
Razem	8899.78

ROZCHÓD:

Wynagrodzenie pracowników	3228.00
Lokal	809.13
C. K. P.	520.00
Biuro	477.18
Wydawnictwa	1403.50
Prenumerata pism dla Związku	144.50
Bibljoteka	677.00
Delegacje	410.90
Wiec	145.00
Kasa Pogrzebowa	295.05
Różne	439.62
Razem	8549.88
Saldo na 31.VI.26 r.	349.90
Razem	8899.78

Kol. Łabuzek, prezes Zw. N. F. Szkolnictwa w Krakowie, nie mając danych, tyczących się swego Związku, przedstawił tylko rozwój swej organizacji od jej początków i obecną jej pracę w szczupłym jeszcze gronie kolegów, idącą narazie w kierunku samopomocy koleżeńskiej.

Kol. Mozgała, prezes Zw. N. F. P. we Lwowie, w swem sprawozdaniu przedstawił akcję jednoczenia organizacyjnego niższ. funkcj. państw. na terenie południowo - wschodnich województw, podkreślając godne uznania zrozumienie wśród niższ. funkcj. państw. Przedstawia następnie prace propagandowe związku, w czem największą rolę odegrało pismo. Największą uwagę Związek zwrócił na sprawy polepszenia bytu członków, wychodząc z założenia, że działalność, ograniczona do świadczeń w razie śmierci, jak to się widzi w wielu drobnych związkach jest bezcelowa.

Sprawozdania szczegółowe zostaną złożone przy likwidacji dotychczas odrębnych organizacyj.

Przewodniczący następnie zarządził wybory do komisyj, przyczem zebrani postanowili połączyć komisje: uposażeniową, emerytalną i pragmatyczną w jedną.

Do Komisyj zostali wybrani — uposażeniowej na przewodniczącego kol. Łabuzek, referent kol. Mozgała; wnioskowej: przewodniczący kol. Mozgała, organizacyjnej kol. Brzeziński.

Na tem obrady w 1-ym dniu Zjazdu zakończono.

Dnia 25 b. m. po wysłuchaniu uroczystego nabożeństwa w kościele Św. Zbawiciela i zbiorowej fotografji do przerwy obiadowej obradowały komisje. O godz. 4.30 popoł. rozpoczęto obrady ponownie na plenum, rozpoczynając dyskusję nad referatami, sprawozdaniami i zgłoszonemi wnioskami.

W dyskusji zabierali głos wszyscy delegaci, poczem uchwalono wnioski następujące, z uwzględnieniem wniesionych podczas dyskusji poprawek:

1) I Walne Zgr. Del. Zw. N. F. P. domaga się;

a) podwyższenia podstawowych płac pracowników państwowych do ich realnej wartości w drugiem półroczu 1925 r. t. j. o 15,7%.

b) podjęcia przez rząd prac w porozumieniu ze związkami prac państw. w celu ścisłego ustalenia norm płac, odpowiadających minimum egzystencji najniższych stopni służbowych.

2) I Walne Zgr. Del. Zw. N. F. P. wzywa Zarząd Główny do podjęcia starań u rządu w kierunku ścisłego przestrzegania ustawowo określonej ilości godzin urzędowania niższ. funkcj. państw.

Praca w godzinach nadliczbowych może mieć miejsce w wypadkach wyjątkowych, przyczem winna być opłacana dodatkowo w stosunku o 50% więcej od normalnego uposażenia i wypłacana przy poborach służbowych miesięcznie.

3) (jako dalej idący, przyjęto wniosek:) I walne Zgr. Del. Zw. N. F. P., opierając się na konieczności utrzymania tej wielkiej zdobyczy socjalnej, jaką jest 8-godzinny dzień pracy, wypowiada się stanowczo przeciw stosowaniu art. 9 Ustawy o uposażeniu z dn. 9-X-1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 123.).

4) I Walne Zgr. Del. Zw. N. F. P. domaga się od Rządu znowelizowania ustawy uposażeniowej w sensie przyznania prawa do bezpłatnego umundurowania dla wszystkich niższ. funkcj. państw.

5) I Walne Zgr. Del. Zw. N. F. P. poleca Zarządowi Gł. poczynić kroki na terenie rządu w celu przyznania n. f. p. możności współdziałania przy zakupie ubrań służbowych przez władze I-ej instancji.

6) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. poleca Z. Gł. wystąpienie do władz dla uzyskania dla n. f. p., zajmujących lokale rządowe, prawa korzystania ze światła i opału, jak to było praktykowane za rządów zaborczych.

7) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. domaga się kategorycznie ustalenie w służbie państwowej tych n. f. p., którzy pozostają w służbie państwowej 2 lata.

8) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. poleca Zarz. Gł. podjęcie wespół z innemi organizacjami prac. państw. akcji, mającej na celu ustawowe ustalenie położenia pracowników kontraktowych, dotychczas niebronionych przez żadne prawa.

9) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. poleca Zarz. Gł. wystąpienie do władz o przyznanie wolnych etatów w urzędach, zatrudniających prac. kontrakt. na odnośnych stanowiskach.

10) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. domaga się od Prezydjum Rady Min. wydania rozporządzenia o zorganizowaniu n. f. p. takiego, by niżsi funkcj. państwowy przeniesiony do wyższej grupy płacy utrzymał szczebel posiadany w niższej grupie.

11) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. domaga się przyznania n. f. p. urlopów wypoczynkowych wedle norm, stosowanych dla wyższych kategoryj pracowników państwowych.

12) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. poleca Zarządowi Gł. poczynienie starań w Min. Sprawiedliwości o rozciągnięcie mocy rozporządzenia p. Ministra Spr. o ustalenie tytułów służbowych i zaszeregowanie do stopni płac niższych f. p. sądowych na cały obszar Rzeczypospolitej.

13) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. domaga się od rządu przyznania dodatku kresowego dla pracowników państw.

14. I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. domaga się, aby n. f. p., spełniający oprócz czynności fizycznych także funkcje kancelaryjne i manipulacyjne, rozpoczynali służbę w XIV grupie płacy.

15) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. domaga się przywrócenia etatów tym n. f. p., którzy przed przeniesieniem ich na kontrakt byli prac. etatowymi.

16) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. poleca Zarz. Gł. wniesienie memorjału do Rady Min. o wydanie rozporządzenia wykonawczego do art. 96 Ust.. o państw. służbie cywilnej, normującego rodzaj czynności służbowych niższ. funkcj. państw.

17) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. poleca Zarz. Gł. wystąpienie do władz w sprawie położenia dróżników pobierających płace w wysokości 45 zł. miesięcznie, a tylko 87 zł. po 43 latach służby, mimo że pełnią uciążliwe dyżury nocne i nie posiadają zabezpieczenia emerytalnego.

18) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. domaga się przeznaczenia do straży przy kasach skarbowych stróżów nocnych, gdyż niżsi funkcjonarjusze, zajęci pracą dzienną, nie są w stanie pełnić dodatkowo tych funkcyj.

19) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. domaga się nieściągania opłat za mieszkania, gdyż należy je traktować jako część uposażenia wzamian za dodatkowo pełnione funkcje, związane z zamieszkiwaniem w budynku rządowym tembardziej, że lokale te to najczęściej sutereny.

20) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. domaga się od rządu: a) podwyższenia kredytów na państwową pomoc lekarską do norm któreby zabezpieczały ciągłość tej pomocy; b) zniesienia opłat zarówno przy uzyskiwaniu porady lekarskiej, jak przy korzystaniu ze wszelkich zabiegów i środków leczniczych dla siebie i członków rodziny.

21) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. protestuje przeciw systemowi mechanicznych redukcyj funkcjonarjuszów państwowych, szczególnie w okresie panującego wszechwładnie bezrobocia; domaga się od rządu: a) przeniesienia w stan spoczynku funkcjonarjuszów, którzy nabyli już pełne prawa emerytalne; b) przestrzegania ustalonych zasad redukcji (patrz uchwała Rady Min. z 26.IV.24 r.); c) ubezpieczenia funkcjonarjuszów państwowych na wypadek redukcji w Funduszu bezrobocia; d) zaniechania dalszych redukcyj z powodu przeciążenia pracą n. f. p. naskutek stosowania redukcyj prawie wyłącznie do tej kategorji pr. państw.

22) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. wzywa Zarząd Gł. do podjęcia starań u rządu o znowelizowanie obecnie obowiązujących ustaw emerytalnych w kierunku:

a) zniesienie 3%-wych opłat emerytalnych od emerytów oraz opłat dodatkowych od zwiększonego uposażenia wskutek osiągnięcia wyższej grupy lub szczebla;

b) przyznania funkcj. p., którzy nie nabyli praw do emerytury, jednorazowej odprawy w razie zwolnienia, w wysokości: do 3 lat służby — 3-miesięcznego, od 3 — 6 lat służby — ½-rocznego, ponad 6 lat służby — 1 -rocznego, ostatnio pobieranego uposażenia.

c) zaliczenia funkcjonarjuszom państw. do wysługi emerytalnej czasu służby samorządowej lub pracy zawodowej, przyznanej im do wysługi lat na zasadzie ustaw uposażeniowych.

23) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. domaga się przeprowadzenia zaszeregowania n. f. p. według lat służby zaborczej państwowej, wojskowej, samorządowej i zawodowej przy uwzględnieniu lat służby w państwie Polskiem równomiernie we wszystkich resortach służby państwowej przy równych latach służby i równych czynnościach służbowych.

24) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. domaga się zaliczenia do uposażenia i emerytury czasu służby, spędzonej w służbie państwowej polskiej od dnia wstąpienia do służby w czasie objęcia władzy przez rząd polski, a w szczególności w resorcie Min. Pr. i O. P.

25) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. domaga się ustalenia w służbie państwowej posłańców i gońców sądowych z prawem do zaopatrzenia emerytalnego.

26) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. domaga się, by przy zapotrzebowaniu pracowników do Państwowej fabryki wyrobów tytuniowych w Winnikach w pierwszym rzędzie przyjmowano pracowników, pobierających roczną prowizję ze Skarbu Państwa po zbadaniu lekarskiem i uznaniu ich za zdolnych do pracy.

27) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. poleca Zarządowi Gł. wystąpienie do władz w sprawie należytego traktowania niższ. funkcj. państw. przez pracowników, zajmujących wyższe od nich stopnie służbowe.

Zebrani po przyjęciu wniosków powyższych rozpatrzyli wnioski Komisji Organizacyjnej i po dyskusji uchwalili następujące:

1) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. z radością stwierdza, że długo żywiona idea połączenia bratnich organizacyj w jeden, silny liczebnie związek została urzeczywistniona i wyraża nadzieję, że chwila ta rozpocznie dla n. f. p. nową erę, organizując, a przez to podnosząc moralnie i materjalnie ogromny odłam społeczeństwa.

2) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. wyraża swe uznanie i gorące podziękowanie za działalność kolegom: A. Musze, K. Mozgale, J. Bednarzowi, K. Łabuzkowi, M. Fliśnikowi, dzięki którym n. f. p. skupiają się w jednej silnej organizacji.

3) I Zgr. D. Zw. N. F. P. przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania z działalności Związków oraz Tymczasowego Zarządu Głównego i wyraża mu swe podziękowanie za dotychczasową pracę.

4) Prezes Z. Gł. na czas piastowania swego mandatu uzyskuje urlop, o ile jest czynnym funkcjonarjuszem państwowym i pozostaje wyłącznie dla czynności Związku.

Koszta wynagrodzenia i djet dla Prezesa ponosi w całości Zarząd Główny.

5) Świadczenia Zw. N. F. P. R. P. na rzecz członków nie mogą być mniejsze od tych świadczeń, jakie przysługiwały im z tytułu należenia do dotychczasowych organizacyj.

6) Emeryci i wdowy po pracownikach państwowych, którzy są członkami związków małopolskich, wstępujących do Zw. N. F. P. R. P. utrzymują swe prawa, jakie nabyli w swych związkach, o ile świadczenia na rzecz członków nie będą uchwałą Zjazdu Del. zmienione.

7) I Zgr. D. Zw. N. F. P. stwierdza, że odrębne dotychczas organizacje: Centralny Związek Woźnych Państw., Zw. N. F. P. we Lwowie przestają istnieć, likwidując się najpóźniej do dn. 1 stycznia 1927 r.; centrale dotychczasowe stają się Okręgami, przeorganizowane więc zostaną zgodnie z obowiązującym statutem.

Stosunek Kół do Okręgów, jak również Kół i Okręgów do Zarz. Gł. winien się oprzeć całkowicie i bezwzględnie na przepisach statutu.

Majątki ruchome central dotychczasowych przechodzą na własność Okręgów, majątki zaś nieruchome zgodnie ze statutem na własność Związku z pozostawieniem dla Okręgów prawa ich użytkowania.

8) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. w zrozumieniu konieczności prowadzenia akcji prasowej poleca Z. Gł. prowadzenie nadal wydawnictwa p. t. *„Niższy Funkcjonarjusz Państwowy"*, który to organ uznaje za oficjalny Związku.

9) I W. Z. D. Zw. N. F. P. uchwalając wysokość składki miesięcznej wkłada na Zarz. Gł. obowiązek dostarczania każdemu członkowi bezpłatnie organu związkowego i wypłaty najbliższej rodzinie członka zmarłego zapomogi jednorazowej w kwocie 200 złotych, jak również innych świadczeń materjalnych, które Z. Gł., rozwijając swą działalność, będzie w stanie uskutecznić.

10) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. poleca Z. Gł. opracowanie regulaminów i zorganizowanie w jaknajkrótszym czasie: a) Kasy Pogrzebowej, opierając się na zasadach, ustalonych w Krakowie w Zw. N. F. Szkolnictwa; b) Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej; c) Funduszu Bezrobocia; d) Sekcji Kulturalno-Oświatowej.

11) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. wzywa Zarząd Główny i Zarządy Okręgów do rychłego porozumienia się z innemi organizacjami n. f. p. celem połączenia się.

12) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. uznaje za pożyteczne i konieczne jaknajusilniej współpracować w Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych.

13) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. wzywa Z. Gł. do poczynienia kroków u władz, aby do Związku mogli należeć wszyscy n. f. p., nie wyłączając zatrudnionych w urzędach policyjnych i celnych (prócz mundurowych).

14) I W. Zgr. D. Zw. N. F. P. poleca Z. Gł. opracowanie wzoru i wykonanie oznak dla członków Związku.

Zebrani następnie rozpatrywali preliminarz Związku i po dyskusji przyjęli zaproponowany przez Tymczasowy Zarząd Główny:

Preliminarz na rok 1926 — w stosunku miesięcznym:

ZARZĄD GŁÓWNY.

Wydatki personalne:

Prezes	210 zł.
Sekretarz Generalny	240 „
Skarbnik	25 „
Redaktor organu związkowego	250 „
Maszynistka	75 „
Porada prawna	40 „
Generalny Lustrator	40 „
Składka do C. K. P.	75 „

Wydatki rzeczowe:

Lokal	70 „
Wydawnictwa	500 „
Ruchomości	150 „
Kancelarja	50 „
Rozjazdy	100 „
Nieprzewidziane	60 „
Akcja kult. - oświatowa	150 „
Kasa Pogrzebowa	600 „
Razem	2635 „

Okręgi:

Kancelista	100 „
Lokal	120 „
Kancelarja	20 „
Nieprzewidziane	60 „
Razem	300 „

Ustanawiając narazie 3 Okręgi (Warszawski, Lwowski i Krakowski) 900 zł.

Zarząd	2635 zł.
Okręgi	900 „
Razem	3535 „

Po przyjęciu preliminarza uchwalono dalsze wnioski:

15) I W. Z. D. Zw. N. F. P. uchwala na rok bieżący do czasu następnego Walnego Zgromadzenia wysokość składki miesięcznej, wpłacanej do Kasy Zarz. Gł. w kwocie 1 zł.

16) I W. Z. D. Zw. N. F. P., rozumiejąc konieczność należytego rozpoczęcia pracy przez Z. Gł. uchwala jednorazowe opodatkowanie się wszystkich członków w wysokości 50 gr. od członka.

Uwaga: Zarządy dotychczas odrębnych organizacyj wpłacą kwoty, proporcjonalne do ilości członków odrazu do Kasy Zarz. Gł., ściągając od członków kwoty z opodatkowania.

17) Dotychczas odrębne organizacje w przeciągu 3 miesięcy świadczenia na rzecz członków pokrywają ze swych funduszów.

W wolnych wnioskach uchwalono:

I W Zgr. D. Zw. N. F. P. wobec zbliżających się wyborów do władz ustawodawczych wzywa wszystkich n. f. p. do poparcia swemi głosami takich kandydatów, którzy gwarantowaliby troskę o los pr. państw., a w szczególności n. f. p.

Przystąpiono do wyborów władz Związku.

Na wniosek Komisji Wyborczej **na Prezesa Związku obrany został kol. A. Mucha,** na członków Zarządu: I. Wrzesiński (Warszawa); K. Łabuzek (Kraków)—

wiceprezesi; K. Mozgała (Lwów); S. Latoszek (Warszawa) — sekretarze, J. Nowak (Warszawa) — skarbnik; M. Pindras (Warszawa) — zastępca skarbnika, A. Zimmer (Tarnopol), M. Brzeziński (Łódź), Wołczyna (Stanisławów), J. Wesołowski (Lwów), M. Fliśnik (Kraków), M. Dzilski (Toruń), I. Tyrol (Katowice), Jabłoński (Kielce), A. Rochowiak (Bygoszcz), A. Żyła (Przeworsk), Dynakowski (Warszawa), T. Smolak (Stanisławów), L. Poprawski (Toruń), S. Bartczak (Łódź), W. Stańczewski (Drohobycz), J. Olszański (Kraków), A. Jasiński (Kraków), Rychałkiewicz (Warszawa).

Na zastępców: J Szabłowski (Warszawa), A. Romański (Warszawa), M. Domański (Warszawa), P. Kaźmierczak (Królewska Huta), J. Trzeciak (Kielce), A. Chaładus (Sosnowiec), K. Nowicki (Wilno), Panek (Radom).

Do Komisji Kontrolującej na członków: E. Ryfiński (Warszawa), P. Poteralski (Warszawa), A. Kucwaj (Warszawa), J. Pilżys (Wilno), J. Bednarz (Winniki), J. Niesiołowski (Kraków), B. Krajewski (Kraków);

Na zastępców: J. Borzęcki (Warszawa), Postoł (Tarnopol), W. Mochoń (Lwów).

Po serdecznych przemówieniach pożegnalnych, życząc sobie nawzajem powodzenia w ciężkiej pracy organizacyjnej, w nastroju uroczystym i radosnym Przewodniczący zamknął obrady.

WEZWANIE
do niższych funkcjonarjuszów państwowych.

Każdy dzień dotkliwe daje Wam dowody, czem jesteście i co możecie — żyjąc samopas.

Nędznie uposażeni, zapracowani od świtu do późnej nocy, zdani całkowicie na łaskę zwierzchników, gdyż nie macie możności zapoznania się należytego z prawami, które Wam przysługują i nie umiecie się obronić przed pogwałceniem tych praw — mimo to w ogromnej liczbie, rozsiani na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej stronicie od łączenia się dla wspólnej obrony.

Dość już tej upokarzającej bierności. Stańcie się wreszcie ludźmi, jakich wymaga obecny stan społeczeństwa, stańcie się obywatelami. **Związek Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej stoi otworem dla każdego, w każdej chwili każdemu z Was daje możność współpracy i współżycia organizacyjnego.**

Współpraca, zbiorowy wysiłek ogromnej rzeszy, którą stanowicie, pozwoli Wam **wytworzyć siłę,** z którą każdy będzie się liczył. Zbiorowy głos, podniesiony w obronie Waszych praw, praw Was wszystkich czy pojedyńczych osób — im więcej Was będzie w szeregach związkowych, tem poważniej zabrzmi, tem większą daje pewność, że ta obrona będzie skuteczna.

Nie dość na tem. Wasza zbiorowa praca, gromadzona skrzętnie w Waszej organizacji, jak pojedyńcze cegiełki celowo zużyte przy budowie domu, pozwoli Wam, kiedy nieszczęście Was nawiedzi, uzyskać **koleżeńską pomoc.** Składając do wspólnej Kasy drobną kwotę, wiesz, że zabezpieczasz swą rodzinę na wypadek śmierci jej żywiciela.

Gromadźcie się jaknajliczniej w szeregu związkowym, stwórzcie siłę, która dźwignie Wam sanatorja, gdzie znajdziecie pomoc lekarską na wypadek choroby, bo na leczenie z własnej kieszeni, a tembardziej na pobyt w sanatorjum Was nie stać; dźwignie kolonje letnie, gdzie za mizerne grosze wy lub dzieci Wasze po pracy i nauce odetchniecie świeżem powietrzem i zaczerpniecie nowych sił do dalszej pracy; Kasy pożyczkowe, któreby w potrzebie ciężkiej mogły Wam przyjść z pomocą na dogodnych warunkach; bursy dla dzieci, kształcących się w większych miastach.

Skupiajcie się w jednej organizacji, w której wspólna praca pozwoli Wam **stworzyć warunki bytu, należnego członkowi demokratycznego społeczeństwa i obywatela.** W niej znajdziecie książki i pisma, na kupno których każdy z Was oddzielnie nie zdobędzie się ze swej niewystarczającej pensji; w niej znajdziecie godziwą rozrywkę, tak konieczną po wyczerpującej pracy.

Jeśli już tworzycie jaką gromadkę nieliczną, która właśnie dzięki swej małej liczbie — nic dla Was zrobić nie jest i nie będzie w stanie, łączcie się gremjalnie z nami! Podajmy sobie ręce dla wspólnej pracy w jednym zwartym szeregu pod jednym sztandarem związkowym!

Czekamy na Was i wzywamy Was.

Wszyscy do szeregu! Niech nie będzie opieszałych! Nie chciejcie, by na Waszem sumieniu ciążyło upośledzenie i nędza kolegów, którą usuwać możecie, biorąc udział w Związku, tworząc wraz z innymi **jedną, silną organizację.**

Zwracajcie się o informacje do Zarządu Głównego Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej (Warszawa, Nowy Świat 67), który nadeśle Wam natychmiast żądane wyjaśnienie i wskazówki.

W OCZEKIWANIU.

Nie będziemy się na tem miejscu wdawali w rozważania polityczne na temat rewolucji majowej i jej skutków. Stanowisko wobec tych wypadków zajął Związek, kładąc swój podpis pod odezwą organizacyj społecznych i zawodowych, jak również w odezwie, rozesłanej do oddziałów Związku. Chcemy tylko omówić parę zjawisk obecnego naszego życia społecznego, które bezpośrednio dotyczą licznej rzeszy pracowników państwowych, a w szczególności niższych funkcjonarjuszów państwowych.

Zawsze była i będzie najaktualniejszą, najbardziej ważką sprawą bytu, prawa do utrzymania przy życiu siebie i swej rodziny za łożoną pracę. Jak było dotychczas — wiemy dobrze. Przypominamy sobie dokładnie zamiary poprzedniego rządu, który już począł z całą bezwzględnością, a jednocześnie z przedziwną krótkowzrocznością spychać ciężar kryzysu gospodarczego i finansowego na barki pracowników państwowych. Coraz to wyłaniały się nowe „zbawcze" pomysły redukcyj pracowników i wynagrodzeń, ograniczenia lub zniesienia praw, z takim mozołem zdobytych i bronionych. Cierpliwość pracowników państwowych była na wyczerpaniu. Szereg związków zawodowych pracowników państwowych widział, że członkowie coraz bardziej umykają się kierownictwu władz związkowych, że lada chwila może rozpętać się burza dzikich strajków, które wprowadziłyby nasze państwo w położenie jaknajgorsze. Przedstawianie tego stanu rzeczy rządowi nie odnosiło skutku. Wyłączna obrona jednej grupki społecznej, otoczenie jej opieką i faworami i to grupki, która dla dobra ogólnego położyła minimalne usługi, w dodatku wymuszane, zaprzątała p. Zdziechowskiego całkowicie, nie pozwalając mu nawet na zwrócenie uwagi na burzę, zbliżającą się szybkim krokiem.

Położenie państwa było ciężkie. Wiemy o tem i znosimy to już lata, wytężając wszystkie siły, by wytrwać i utrzymać byt niedawno wskrzeszonej ojczyzny. Nie chcieliśmy cudów od p. Zdziechowskiego. Wiedzieliśmy i wiemy, że kryzysu gospodarczego nie zażegna odrazu trafne rozporządzenie, czy nawet z mozołem wypracowana ustawa. Ale wiedzieliśmy i wiemy, że ten kryzys potęguje się, jeśli go się podrywa nieodpowiedniemi zarządzeniami i ustawami. A takie właśnie wypracował p. Zdziechowski.

Wytrzymałość ma pewne granice. Pracownicy państwowi przez lata wytrzymują nędzę, zdobywając się nawet na najcenniejszą na rzecz państwa ofiarność, płynącą kosztem ich lichego bytu. Wytrzymywali ciosy pomysłów poprzedniego rządu, ale resztę sił odbierało im przekonanie i wyraźne cynicznie dowody, że z ofiarności ich nie będzie nic. Pieniądze, zaoszczędzane na ich ciężkiej pracy — nie były użyte owocnie ku dobru Rzplitej, a kryzys gospodarczy pogłębiał się z dnia na dzień, posiłkowany dzielnie przez drożyznę.

Wypadki majowe uchroniły nas przed nieuniknioną ruiną, jaką sprowadziłaby rozpacz, wylęgła z ostatecznej nędzy, niemającej nic do stracenia, nie łagodzonej ani ksztą nadziei, że zaświta lepsze jutro. Burza krótka, ale potężna w skutkach oczyściła naszą atmosferę kastowego sobkostwa, dławiącego młode nasze państwo.

Ale ta burza nie mogła i nie może odrazu przebudować naszego życia gospodarczego, zapełnić wyczerpany, obdarty skarb państwa. Na to trzeba wytrwałej, usilnej, celowej i uczciwej pracy. Pracę tę musi włożyć rząd, poparty wysiłkiem wszystkich, nie wyłączając izb ustawodawczych.

Minister skarbu nowego rządu, p. Klarner, przedstawił swój program. Nie zamierza robić cudów, nie obiecuje manny niebieskiej, która nikomu nie posypie się z nieba w próżnujące ręce. Z wygłoszonego programu pracownicy państwowi dowiedzieli się, że minister podziela ich zdanie, iż podtrzymać skarb muszą wszyscy. Wtedy tylko może istnieć gwarancja, że równowaga budżetu będzie osiągnięta. Kamień kryzysu gospodarczego, leżący na drodze naszego państwa, muszą rozbijać wszyscy, a wtedy dopiero zostanie skruszony. Zamorzenie głodem jakiejkolwiek grupy społecznej, budowanie na nędzy jednych dobrobytu wybranych bez względu na istnienie państwa — przestało być programem.

Jednym też z pierwszych kroków nowego rządu w stosunku do pracowników państwowych jest cofnięcie obniżek procentowych od pensyj. Narazie tyle. O podniesieniu wynagrodzenia do granic, wystarczających na utrzymanie, nie mówi się jeszcze: skarb państwa nie daje możności zadośćuczynienia słusznym żądaniom pracowników państwowych. Cierpią oni nadal nędzę wyjątkową, borykając się z życiem w okropnych warunkach pracy, niemając w rzeczywistości ani 8-godzinnego dnia pracy, ani słusznie należących się przerw dla wytchnienia, ani zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, ani też należytego zabezpieczenia na starość. Rozpaczliwe to położenie znalazło dokładne odbicie swe we wnioskach, uchwalonych przez I Walne Zgromadzenie Deleg. Związku N. F. P.

Jeszcze daleka droga do postawienia naszego bytu w warunkach, w których moglibyśmy powiedzieć o sobie: „Jesteśmy równi innym obywatelom nietylko w nakładanych na nas obowiązkach, ale również i w należnych nam prawach". Jeszcze w przyszłości przed nami dzień, w którym ze spokojem będziemy patrzyli na życie naszej rodziny bez troski, jak dzisiaj, czy będzie miała co włożyć do ust jutro,by przetrwać jeszcze dzień jeden w pracy, w poniewierce, bez możności nawet pomyślenia o życiu kulturalnem.

Ale tej przyszłości nie należy odkładać z roku na rok, bo wytrzymałość ludzka ma swoje granice. I w naszem dążeniu do tej lepszej przyszłości musimy widzieć dobrą wolę i czyn rządu, który nie może ograniczyć się tylko do stwierdzenia oficjalnie nędzy pracowników państwowych. Czekamy. Czekamy nie z założonemi rękoma. Pracujemy nadal ofiarnie dla państwa, ale żołądek domaga się coraz energiczniej swych praw.

O zrozumienie pracy organizacyjnej.

II.

Prawa i obowiązki członka.

Na jednym z zebrań ogólnych Koła warszawskiego Związku Niższ. Funkcj. Państw. zgromadzeni mieli możność wysłuchania bardzo charakterystycznej części przemówienia pewnego członka. Ustęp ten mniej więcej brzmiał następująco: „Zarząd Główny rozpoczął akcję obrony mas przed nadmiernem obciążeniem obowiązkami. Byłem członkiem delegacji, która w tej sprawie była u pana ministra. Ci, co krzywdzili nas, zostali surowo upomnieni, ale Zarząd Główny nie zrobił całkowicie tego, czego żądamy.[1]) Jest nas kilkunastu członków Związku w tym urzędzie, obecnie przestaliśmy wpłacać składki i będziemy je wpłacali tylko wtedy, kiedy Zarząd Główny przeprowadzi nasze żądanie".

Gdyby Zarząd Gł. choć na chwilę uległ podobnej presji i takiemu uzależnieniu, jutro czy pojutrze— każdy oddział, koło, czy poszczególny członek zgłosiłby swoje wystąpienie do czasu przeprowadzenia jego żą-

---

[1]) Chodzi o skasowanie dyżurów, które niżsi funkcjonarjusze pełnią *bezpłatnie* w bardzo wielu urzędach i instytucjach.

dań. Czy to wypadkiem nie absurd, daleko posunięty i godny najenergiczniejszego potępienia?

Brakiem energicznego protestu, przeciwstawienia się narastającej przez lata krzywdzie — zawinili niżsi funkcjonarjusze wiele, ale od Zarządu Gł. wymagają natychmiastowego naprawienia ich długoletniego niedbalstwa, zapominając, że nawet Sejm i Prezydent Rzplitej nim coś zmienią nawet na lepsze, muszą długo o to walczyć.

Więc tak: z ręki do ręki. Masz, Zarządzie, składkę, ale daj mi to, czego żądam, przyczem nic mnie obchodzi, czy uda Ci się przeprowadzić skutecznie to, czego chcę. Przemówienie to jest jaskrawym dowodem zupełnego braku zrozumienia pracy organizacyjnej. Czyż bowiem może być mowa o istnieniu organizacji, a tembardziej o należytem jej funkcjonowaniu, jeśli wpływ składek jest całkowicie uzależniony od widzimisię członka, który, zapisując się, tem samem przyjął na siebie zobowiązanie *regularnego wpłacania składek?* Nikomu przecież nie trzeba tłumaczyć, że żadna organizacja bez funduszów istnieć nie może. Nie może należycie działać, jeśli zgóry nie wie, na jaką kwotę może liczyć. O tem jednak członkowie nie myślą.

Członek ma prawo *domagać się obrony prawnej* od Związku. Obrona bowiem jest obecnie jednym z głównych zadań organizacji. W obecnych warunkach aby dojść do swych celów jedne grupy społeczne krzywdzą inne, a nie w sharmonizowanym, wspólnym wysiłku dźwigają całe społeczeństwo do wyższego poziomu materjalnego i kulturalnego. Obrona ta jest tem konieczniejsza, że prócz krzywdzących ustaw i rozporządzeń — życie codzień stawia nas wobec opacznego, złośliwego, krzywdzącego wykonywania tych ustaw, które istotnie mają na celu dobro obywateli.

Ten rodzaj krzywd jest u nas zjawiskiem najczęstszem. Do tej kategorji należy masowe pozbawianie pracowników stanowisk etatowych, niczem nieumotywowane przenoszenie z grup wyższych do niższych pod grozą pozbawienia pracy. Miało to miejsce np. w Pomorskiej Izbie Skarbowej, gdzie jakiś pan Obrzud (?), prezes tej Izby, wykoncypował deklarację, według której niższy funkcjonarjusz państwowy ma „dobrowolnie" zrzec się swego stopnia służbowego, osiągniętego po długoletniej pracy (patrz Nr. 1 r. II „Niższego Funkcjonarjusza Państwowego). Tu także mamy do czynienia z działalnością różnych dyktatorzątek, jakich z siebie robią szczególnie panowie intendenci w rozmaitych urzędach, sypiąc rozporządzeniami, często bez sensu, przekraczającemi nieraz możliwości fizyczne podwładnych. Od czasu do czasu dojdzie jakaś wieść do uszu zwierzchnika p. intendenta, ale zwierzchnik nie chce mu robić przykrości wymówkami za samowolę, nadużycie władzy, krzywdzenie ludzi, poniżać jego „autorytetu" przez odwoływanie nierozumnych zarządzeń. I pan minister niezawsze może poradzić: nie może bowiem wglądać skrupulatnie we wszystkie, najdrobniejsze sprawy, zajęty jest bowiem zagadnieniami ogólnemi, zasadniczemi i ma tylko zwierzchnią pieczę nad ich wykonaniem. Przywołany do porządku ten lub ów pan, zaraz za drzwiami gabinetu ministra znów czuje się panem sytuacji i obejmuje swoją lilipucią dyktaturę.

Obowiązkiem Zarządu jest piętnowanie tego rodzaju spraw, nieustawanie w staraniach, dopóki krzywda nie zostanie całkowicie usunięta, ale nie dlatego, by członkowie raczyli zapłacić łaskawie składki. Płacenie składek jest obowiązkiem członka, nie łaską, świadczoną na rzecz Związku według swego uznania. Dopokąd zrozumienie tego nie przeniknie w należytym stopniu do umysłów wszystkich członków, zmuszając do solidności, do sumiennego wykonywania przyjętego obowiązku, dotąd organizacja nie może rozwijać się należycie.

Oto przykład: Zarząd postanawia za pewną część sum, które wpłyną jako składki, wspólnie z inną organizacją umożliwić chorym dzieciom członków spędzenie wakacyj w Zakopanem. Rozpoczęto pertraktacje, zamówiono pomieszczenia, włożono już trochę pieniędzy w tę akcję. Niestety, zamiast spodziewanej sumy Zarząd otrzymuje mniejszą, bo jeden z liczniejszych oddziałów nie nadesłał pieniędzy. Dlaczego? Ministerstwo załatwiło odmownie podanie o wstrzymanie redukcji kilkunastu członków. Praca już wykonana idzie na marne, projekty chowa się pod sukno: nie można bowiem liczyć na członków. Ale ten sam oddział w krótkim czasie potrafi nadesłać pismo z zapytaniem, czemu to Zarząd nie pomyślał o urządzeniu kolonji letniej dla dzieci członków?

Zarząd ma założyć Kasę Oszczędnościowo - Pożyczkową, Kasę Pogrzebową, rozwinąć działalność kulturalno - oświatową, wydawać pismo, tworzyć przedsiębiorstwa i instytucje organizacyjne, prowadzić biuro, ale Oddział czy Koło może przetrzymać należne Kasie Zarządu pieniądze przez parę miesięcy; ten i ów członek przez pół roku, choćby, może zapomnieć o Związku, bo w tej chwili nie grozi mu ani redukcja, ani obcięcie pensji; czuje się zdrów, więc i Kasa Pogrzebowa go nie obchodzi.

Ale często przychodzi bieda. Pan N., woźny, został zwolniony. Jest człowiekiem starszym, ojcem czworga dzieci. Członkiem nie był. Koledzy, członkowie Związku, wzruszeni jego nieszczęściem zwrócili się o pomoc do Zarządu Głównego. Pan N. zapłacił za jeden miesiąc składkę, dzięki staraniom Zarządu zatrzymano go przy pracy i... już go więcej w Związku nie widziano. Nie jest członkiem i nawet pozwala sobie twierdzić, że Związek nie przynosi żadnych korzyści.

A teraz inny fakt: Naskutek zarządzeń oszczędnościowych w Uniwersytecie Warszawskim pozbawiono etatów 90 pracowników, niższych funkcjonarjuszów. Krzywda oczywista. Sprawą zajął się Związek i wszystkie etaty przywrócono. Do Związku z tych 90 należało tylko trzech i tyleż nadal należy. Związek narazie już im niepotrzebny.

Tu właśnie jest wdzięczne pole do wykonywania drugiego obowiązku: *staranie się o rozwój Związku i jednanie nowych członków* (§ 18 statutu Związku Niż. Funkcj. Państw. Rzeczp. Pol.). W tej sprawie większość członków nietylko nic nie robi, a nawet o tem nie pomyśli. Z pewnością każdy członek wie (trudno kogokolwiek o taką niewiedzę posądzać), że im organizacja liczniejsza, tem sprawniej i z tem większą korzyścią dla ogółu może pracować. Ale ogół bardzo powierzchownie dotychczas przejmuje się tą prawdą. Wie, że *ma prawo „korzystać z wszelkich środków i urządzeń, które Związek przedsięweźmie w celu ochrony interesów członków"*, wie, że ma prawo *brania „udziału we wszystkich korzyściach, świadczonych przez Związek i dla Związku"*. Ale zapomina o tem, że Związek to zorganizowana grupa ludzi, której on jest cząstką. Nie pamięta o tem, że obrona jego interesów, jego praw — jest tylko wtedy pewna, kiedy działa grupa możliwie duża i silna, z którą liczyć się musi każdy. Zapomina o tem, że korzyści, które ma świadczyć Związek, stwarza wspólna praca i mogą być one tem większe, im więcej rąk pracuje. Dzięki liczbie drobny, nieznaczny wysiłek każdego członka — daje w rezultacie wielkie dzieło.

Za swoje 20 groszy możesz kupić sobie parę papierosów albo przejechać się tramwajem, ale zebrane od wszystkich członków, tworzą poważny kapitał, który niejednemu nieszczęściu może zaradzić, zapoczątkować budowę szpitala, utworzenie kursów dokształcających, bursy, stać się podwaliną Kasy Pożyczkowej i t. p. To prosta prawda, której słuszności nikt nie zaprzecza, ale jej zrozumienia mało kto chce dowieść czynem.

Ba, wielu twierdzi, że Związek i bez nich istnieć będzie, a nawet co zrobi dla członków, z tego i oni, nie - członkowie, skorzystają, jak się to zdarzyło w Uniwersytecie Warszawskim. Przecież w gromadzie tysiącznej jeden człowiek niby „nic nie znaczy". To jest głupstwo. Niech powie to w tej gromadzie każdy i jako „nic nieznaczący" usunie się — nie będzie nic. W domu każda cegła ma swoje znaczenie i dom bez niej obejść się nie może, bo wszystkie razem tworzą budynek. To też prosta prawda, ale znajdująca jeszcze mniej wyznawców czynnych, niż poprzednia. Musi wreszcie tkwić to w głowie każdego, że w szeregu nie powinno braknąć nikogo, że niema żadnych wymówek, że ten, kto powinien należeć do organizacji, a nie należy, choćby tylko z powodu lenistwa, winien raczej za-

mieszkać wśród dzikich, a nie uważać się za członka społeczeństwa, bo to społeczeństwo istnieje tylko dlatego, że ludzie społem działają, dążąc do upatrzonego celu. Są pomiędzy tymi „dzikusami” nawet tacy, którzy nietylko nie wstydzą się tego, że jeszcze niedorośli umysłem do zrozumienia najprostszych praw, ale się jeszcze tem chwalą! Głupota ludzka potrafi nawet w najgorszych głupstwach szukać chwały dla siebie.

Ale nie dość jeszcze płacić regularnie składki i starać o powiększenie szeregów związkowych. Przecież każdy rzetelny członek chce i domaga się tego, by organizacja miała należyte kierownictwo. Dlatego statut zastrzega mu *prawo przedstawiania „Zarządowi Koła. Okręgu lub Zarządowi Głównemu za pośrednictwem Koła wniosków na piśmie” oraz prawo wyboru i wybieralności* (§ 16 Statutu).

Kto z tego korzysta? W rzeczywistości mało kto. Większość, jeśli tylko zapłaci składkę — już ma dosyć działania. Naturalnie nie wszyscy są jednakowo uzdolnieni, by *„brać czynny udział w pracach około urzeczywistnienia celów Związku”*. Ale jest cała gromada takich, którzy nawet nie raczą uczestniczyć w zebraniach, na które ich zapraszają władze związkowe. O bliższem zainteresowaniu się tem, co i jak należy zrobić — mowy niema. Nikt nie żąda, by człowiek, zaprzągnięty do ciężkiej orki zawodowej, był pod każdym względem mędrcem, o wszystkiem umiał powiedzieć i na wszystko znaleść radę (tego zresztą i najwięksi mędrcy nie potrafią). Ale w życiu organizacyjnem nie chodzi o nadzwyczajną mądrość — tylko o zdrowy rozsądek, a niemniej o to, by wszyscy należycie przekonali się o potrzebie takiej lub innej pracy.

Dzięki nieodpowiedniemu i niesolidnemu traktowaniu pracy organizacyjnej idzie ona opornie: brak w niej wzajemnego zrozumienia, przekonania się obopólnego, możliwego tylko przy dyskusji. Zebrań jest bardzo mało. Czas, który „traci” członek na zebranie nie da się porównać z rzeczywistem traceniem go na sprawy nietylko nieużyteczne, a nawet szkodliwe. Niezgadzanie się z już zapadłemi uchwałami najczęściej wypływa tylko z tego, że członek nie był łaskaw wysłuchać argumentów, które przytaczali w swych przemówieniach projektodawcy. Taki członek jest szkodnikiem w organizacji.

Rozbijając się na kłótliwe gromady, nieumiejące się skupić nawet dla rozważenia projektowanych prac —członkowie zamiast tworzyć mocny, użyteczny dla każdego i wszystkich ustrój, są tylko jakby kupą bezładnie rozrzuconych cegieł, które byle dureń bierze w ręce i rozbija, rozrzuca, przywłaszcza i użytkuje na własne cele, nic wspólnego niemające z pracą państwowotwórczą.

Z działalności Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Zaw. Pracowników Państwowych.

W pierwszej połowie lipca przedstawiciele Centr. Komisji Porozumiewawczej złożyli Panu Prezesowi Rady Ministrów memorjał, w którym przedstawili program gospodarczy związków zawodowych pracowników państwowych i jednocześnie postulaty swoje wobec akcji rządu, mającej na celu sanację naszego życia gospodarczego.

Memorjał opiera się, zgodnie z exposé P. Ministra Skarbu, na tem, iż do usunięcia deficytu w naszym budżecie nie można dążyć wyłącznie drogą oszczędzania. Z ogólnego dochodu wszystkich obywateli w latach 1924 i 1925 państwo i samorządy otrzymywało 28% w formie podatków, opłat i t. p.; w roku bieżącym suma ta zmalała do 16%. Podatki nie uległy zmianie (ostatnio o 10% je podwyższono), a tymczasem wskaźnik cen hurtowych wzrósł ze 109 do 183.

Pracownicy państwowi uważają zatem, że należy dążyć do podwyższenia dochodów państwowych, a to przez: 1) ściąganie rat podatku majątkowego, gruntowego i innych, które „ w chwili bieżącej bez szkody dla życia gospodarczego” mogą być ściągnięte, 2) podniesienie podatków bezpośrednich o 10% dalsze w związku ze wzrostem cen; 3) zniesienie degresji w podatku gruntowym; 4) obciążenia podatkiem majątkowym i gruntowych rolników, dotychczas niesprawiedliwie przez Sejm ze szkodą innych obywateli nieopodatkowanych, a mianowicie tych, którzy posiadają mniej, niż 8 ha gruntu; 5) podwyższenie dochodów z monopolu solnego i spirytusowego; 6) opodatkowanie obywateli, wyjeżdżających z granic kraju dla celów kosumpcyjnych; 7) zwiększenie zdolności płatniczej społeczeństwa przez obniżenie kosztów produkcji, zwłaszcza zbyt kosztownej administracji, ograniczenie pośrednictwa i planową walkę z drożyzną.

Zniesione muszą być szeroko stosowane ulgi przy płaceniu podatków a obciążenie obywateli na rzecz państwa musi być równomierne.

W związku z zamierzeniami oszczędnościowemi Rządu, memorjał zwraca uwagę na zniesienie przywilejów pewnych kategoryj osób, otrzymujących ze Skarbu Państwa podwójne uposażenie w formie płac lub płac i emerytur. Oszczędności są dopuszczalne tylko pod warunkiem nienaruszania istotnych potrzeb publicznych, spełnianych przez organy państwowe i zasad socjalnej słuszności. Redukcja może być przeprowadzona tylko jako skutek odpowiednich zmian w organizacji administracji i przesunięcia niektórych obowiązków państwa na związki publiczno - prawne, jak samorządy, ubezpieczenia i t. p. z uwzględnieniem ważności potrzeb i celowej oszczędności. W wypadkach jednak redukcji muszą być stosowane specjalne przepisy, któreby uchroniły pracowników od nadmiernego przeciążenia pracą (co ma miejsce, szczególnie wśród niższych funkcjonarjuszów państwowych), oraz uwzględniły przy pozostawieniu na stanowiskach służbowych tych osób, których byt jest wyłącznie oparty na pobieraniu wynagrodzenia.

Ze swej strony pracownicy państwowi stwierdzają, że niestosowanie nadal mechanicznych obniżek poborów, nie zmienia ich ciężkiego położenia. *Płace, oparte na ustawach z 1923 r. nie odpowiadają zupełnie minimum egzysteneji w najniższych stopniach.* W stosunku do płac przedwojennych zależnie od dzielnicy naszego kraju wynoszą zaledwie około 60%. Nawet w stosunku do płac w r. 1924 i 1925 do płac w drugiem półroczu 1926 r. są niższe prawie o 16%. *Koniecznem więc jest ustalenie norm płac, odpowiadających minimum egzystencji najniższych stopni.*

Pracy tej nie można wykonać natychmiast, wobec czego *pracownicy państwowi domagają się, by Rząd podwyższył ich płace do ich realnej wartości w drugiem półroczu* 1925, mając przytem nadzieję, że nie będą zmuszeni zwracać się do Rządu o nową podwyżkę, wierząc, że Rząd ustabilizuje ceny, zastrzegł się już bowiem przeciw stosowaniu wskaźników i mnożnych.

Wobec zwiększenia dochodów państwa do rzeczywistych jego potrzeb wypełnienie tego żądania nie grozi równowadze budżetu, którego utrzymanie jest pierwszym obowiązkiem a nawet pozwoli zyskać środki na prace inwestycyjne, co wzmoże życie gospodarcze i wpłynie na zmniejszenie bezrobocia.

W obronie praw.

I.

W Nr. 1 b. r. „Niższego Funkcjonarjusza Państwowego" w dziale p. t. „W obronie praw" (p. IV) podaliśmy odpis pisma Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu, wystosowanego do niższych funkcjonarjuszów państwowych. W piśmie tem pod grozą wyrzucenia na bruk żąda Izba „dobrowolnej" rezygnacji z uposażeń o jedną grupę. Wyraźnie napisano: „Celem uniknięcia masowych zwolnień zechce tamtejszy woźny zrezygnować z XIV grupy na XV (lub z XV na XVI)".

Na to p. Zdziechowski nadesłał nam pismo treści następującej:

„Min. Skarbu komunikuje, że Izba Skarbowa w Grudziądzu, wydając rozporządzenie z dnia 21.XII. 1925 r. L. 92138 - 15416 o uzgodnieniu stanu personelu z etatem, ustalonym na rok 1926, postąpiła zgodnie z art. 116 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państw. służbie cywilnej i art. 1 ustawy z dn. 31 marca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32), na mocy których Izbie Skarbowej przysługiwało prawo zwalniania funkcjonarjuszów niższych lub też zatrzymania ich w służbie *za ich zgodą* na stanowiskach innych.

Zarazem Min. Skarbu zaznacza, że Izba Skarbowa nie przekroczyła przytem postanowień Rozporządzenia Rady Ministrów z 4.XI.25 r., ponieważ to rozporządzenie weszło w życie z dn. 1.I.1926 r.".

Wykręt zawsze się znajdzie. Ta „dobrowolność", pisanie nagwałt listu przez Izbę Skarbową na 2 dni przed wejściem w życie ustawy z dn. 1.I.1926 r., zapomnienie o zasadzie, że funkcjonarjusz nie może mieć zmniejszonych poborów — nieustawowo było możliwe chyba tylko przy p. Zdziechowskim. Mamy nadzieję, że wykręty, gnębienie ludzi pracy i tuczenie się ich kosztem należą do niepowrotnej przeszłości, że Rząd obecny na te sprawy patrzy inaczej i inną o nich wyda opinję. Oczekujemy jej z zaufaniem. W sprawie tej wystąpiliśmy też ponownie do obecnego Ministra Skarbu.

II.

W maju b. r. delegaci Zarządu Głównego udali się do Pana Prezesa P. K. O. przedstawiając mu następujące pismo.

„Zarząd Główny Centr. Zw. Woźnych Państw. Rz. P. zwraca się do Pana Prezesa z prośbą o rozpatrzenie norm wynagrodzenia niższych funkcjonarjuszów Pocztowej Kasy Oszczędności i zarządzenie ich zmiany, gdyż wynagrodzenie to uległo tak wielkiemu zmniejszeniu, że stawia pracowników w położenie nadzwyczaj ciężkie.

Według tekstu umów z dnia 4 stycznia 1926 r., przedkładanych pracownikom P. K. O., które to umowy pogarszają położenie pracowników przez fakt przeniesienia ich ze stanowisk etatowych na kontraktowe, wynagrodzenie zostało określone w wysokości odpowiadającej poborom funkcjonarjuszów państwowych, poza dodatkiem bankowym, uzależnionym od uchwały Rady Zawiadowczej. Niżsi funkcjonarjusze państwowi poza obniżeniem ich poborów, spowodowanem przez wzrost drożyzny, otrzymują uposażenie niezmienione od grudnia, tymczasem zaś niżsi funkcjonarjusze P. K. O. mają utracić ze swych dotychczasowych poborów kwoty bardzo duże. Obniżenie to dotyka szczególnie pracowników, posiadających rodziny, jak to wykazuje poniższa tabelka:

KATEGORJA	Uposażenie przed obniżką				Obecnie	% obniżenia
	zasadn	mieszk.	dodat.	Razem		
XII c duż. rodz.	256.24	14.06	51.25	321.55	210	35%
XIV A mała „	205.00	14 06	41.00	260 06	180	30%
XV B duż. „	206 92	14.06	41.38	262.36	150	42%
XVI a „ (5)	211.56	14 06	42 31	267 93	120	54%

Tego rodzaju obniżki siłą rzeczy obudziły rozgoryczenie i niepokój, gdyż jest rzeczą nie do pomyślenia, by człowiek, obarczony rodziną mógł nawet najskromniej wyżyć za 120 — 150 złotych miesięcznie, z której to sumy zmuszony jest nawet płacić podatki.

Godnym jest zaznaczenia fakt, że w instytucjach, opartych na podobnych zasadach, co P. K. O., jak np. Bank Rolny, obniżenie poborów nie nastąpiło"...

W rozmowie z P. Prezesem delegaci otrzymali zapewnienie, że rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 29 marca b. r. o uposażeniu pracowników P. K. O. jest dlań obowiązujące, jednak dołoży wszelkich starań, by nie upierać się przy oszczędnościach w rzeczywistości drobnych, a powodujących tak wielką krzywdę dla pracowników. Nie mogąc wyjść poza ramy rozporządzenia, P. Prezes zdecydował pracowników, obarczonych rodzinami, poprzesuwać do wyższych grup uposażenia.

Tak też się stało i jeden z ostatnich biczów, jakie kręcił p. Zdziechowski na pracowników został usunięty.

Dowiadujemy się, że kilku niższych funkcjonarjuszów państwowych zostało przy tem zaszeregowaniu umieszczonych w grupach, nieuwzględniających ich rzeczywistych potrzeb. Mamy nadzieję, że te nieścisłości zostaną usunięte, przyczem Zarząd Główny nie omieszka interwenjować w ich sprawie.

III.

Naskutek zarządzeń redukcyjnych p. Zdziechowskiego i p. St. Grabskiego w Uniwersytecie Warszawskim i instytucjach, z nim związanych, było zniesione 90 etatów niższych funkcjonarjuszów państwowych. Praca tych ludzi odbywa się tam w warunkach nadzwyczaj ciężkich (np. w Instytucie Weterynarji) i mimo to, byli oni pozbawieni nawet tych drobnych świadczeń, które są związane ze stanowiskami etatowemi. Po zebraniu danych, tyczących się godzin pracy niższych funkcjonarjuszów państwowych, z czego okazało się, że praca ta trwa od 12 do 16 godzin, Zarząd Główny zwrócił się do Min. Oświecenia i naskutek swych przedstawień uzyskał utrzymanie etatów w dotychczasowej ilości.

IV.

Zarząd Główny Centr. Zw. Woźnych Państw. zwrócił się do Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie należnego umundurowania dla woźnych Urzędu Starościńskiego w Łodzi, oraz dla kol. Józefa Białobłockiego, woźnego w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi.

Kronika Związkowa.

Warszawa. W dniu 29 czerwca b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału Warszawskiego, na którym były omawiane w pierwszym rzędzie sprawy wewnętrzne-organizacyjne, związane z Walnem Zgromadzeniem Delegatów Związku. Zgromadzeni przyjęli z żywą radością wiadomość o zatwierdzeniu statutu, omówili dyrektywy, któremi mają się kierować na Zjeździe przedstawiciele Oddziału Warszawskiego.

Po rozpatrzeniu spraw bieżących odbyły się wybory na Delegatów. Wybrani zostali: kol. kol.: Mucha, Nowak, Latoszek, Rychałkiewicz, Pindras Wrzesiński, Szabłowski, Borzęcki, Dynakowski.

Dnia 8 sierpnia b. r. odbyło się drugie, sprawozdawcze Zgromadzenie Koła Warszawskiego.

Po odczytaniu protokółów zebrań obecni z wielką uwagą wysłuchali sprawozdania z Pierwszego Walnego Zgromadzenia Delegatów Związku, przyjmując do wiadomości zapadłe uchwały. W przemówieniach koledzy gorąco solidaryzowali się ze stanowiskiem Delegatów, zajętem czy to wobec spraw, związanych z bytem niższych funkcjonarjuszów państwowych, czy też spraw organizacyjnych.

Po krótkiej przerwie odbyły się wybory do Zarządu Okręgu Warszawskiego. Wybrani zostali na Przewodniczącego kol. Ignacy Wrzesiński, na członków koledzy: Władysław Koszla (I zastępca przewodniczącego), Piotr Grzegorczyk (II zastępca przewodniczącego), Stefan Kliś (sekretarz), Antoni Romański (skarbnik), Antoni Wardyński (zastępca skarb-

nika), Józef Lepalczyk (bibljotekarz), Piotr Szymczykowski (zastępca bibljotekarza), Wawrzyniec Cytryński (gospodarz lokalu), Piotr Świetlicki (zast. gospodarza), Ryszard Hebich (przewodniczący Komisji Niestałych Dochodów): Na członków Sądu Honorowego Okręgu wybrani zostali: Stefan Śliwiński, Jan Dynakowski i Stanisław Stasik.

Cieszyn. Wśród miejscowych niższych funkcjonarjuszów państwowych coraz wyraźniej występuje zrozumienie bezcelowości istnienia maluśkich związków dzielnicowych, których dochód ze składek członkowskich starcza tylko na wysłanie delegacji, ale nie przynosi żadnego skutku prócz nadmiernego rozpisywania się i rozgadywania o czem i jak delegaci mówili. A szanowny staruszek weteran ruchu organizacyjnego na terenie woj. krakowskiego, p. Michalski, upiera się jeszcze, jako bezwolne narzędzie aż nazbyt dobrze znanego wszystkim p. Krajewskiego. Jak widać z opinji coraz powszechniejszej — nie uda się panu Krajewskiemu wznieść się do godności poselskiej — po głowach pracowników państwowych. Ale też czas, by p. Michalski swą tyloletnią pracę zakończył w bardziej godny sposób, nie na wdzięcznych usługach dla p. K.

Tworki (pod Warszawą). Ogromny zakład państwowy dla chorych umysłowo zatrudnia 210 pracowników niższych stopni. Liczna ta grupa niższych funkcjonarjuszów państwowych po parokrotnych próbach radzenia samej sobie — doszła do przekonania, że dojść do celu może tylko wtedy, gdy znajdzie się w szeregu Związku dużego, któryby jej zagwarantował należytą obronę. I tu odrazu dało się odczuć boleśnie tej gromadzie brak należytego uświadomienia organizacyjnego. Niejaki p. Różycki (z Z. Z. P.), który składał życzenia Pierwszemu Walnemu Zgromadzeniu Delegatów Związku N. F. P., usłyszawszy o tem, że w Tworkach istnieje liczna grupa niezorganizowanych pracowników w te pędy podążył do Tworek. Dobrał sobie jeszcze paru zawodowych krasomówców i zawrócił paru ludziom w głowach, wciągnąwszy ich na członków do Związku Pracowników Samorządowych.

Prawdopodobnie, opierając się na statucie, Związek ten na członków ich nie przyjmie, jako pracowników państwowych. Gdyby nawet przyjął, to już pracownicy zakładu w Tworkach mieli przykłady, że należenie do organizacji pracowników komunalnych nie przedstawia dla nich żadnych korzyści zawodowych. To też rozsądniejsi zwrócili się do Zarządu Głównego Związku Niższ. Funkcjon. Państw. i zwołali zebranie organizacyjne, na którem odrazu zgłosiło swoje przystąpienie do tego Związku kilkudziesięciu pracowników. Nie ulega wątpliwości, że grupka, wprowadzona w błąd, zrozumie, gdzie jest właściwe jej miejsce, jako członków i zgłosi się również do Związku Niższ. Funkcj. Państw. Może zresztą sam p. Różycki zrozumie „niewłaściwość" tego rodzaju chwytania ludzi i wycofa się póki czas. A w każdym razie niezadługo przekona się, że szkoda było poprostu kilku złotych na podróż do Pruszkowa.

Tak zwany związek woźnych sądowych - audencjonalnych.

Redakcja naszego pisma otrzymała odezwę, wystosowaną przez Komisję Organizacyjną nowego Związku, której końcowy ustęp brzmi: „Jednocześnie nadmieniamy, że zapisywanie się do założonego obecnie w Warszawie Związku niższych funkcjonarjuszów państwowych uważamy za nieodpowiednie dla nas ze względu na zbyt wielką różnorodność zawodów członków tego Związku, niemających nic wspólnego z charakterem urzędniczym naszej pracy".

Gdyby nie ten ustęp, zatrącający bezpośrednio o nasz Związek — odezwę tę pominęlibyśmy milczeniem. Akcja tych paru kolegów, uważających się za wyżej postawionych od innych, choć ich taka sama nędza gniecie, jest zgóry przeznaczona na niepowodzenie. Wiemy dobrze, jak wygląda działalność małych związeczków. Polega ona na ściąganiu składek, których w sumie uzbiera się tak niewiele, że żadnej pracy organizacyjnej prowadzić nie można. Jako ich kolegom, przykro nam, że nie dorośli jeszcze do zrozumienia tej prostej prawdy.

Chętnie też na tem miejscu wyjaśnimy, że interesy niższych funkcjonarjuszów państwowych wszystkich kategoryj pracy będą należycie bronione. Związek nasz, mając to na względzie, zastrzegł w statucie prawo tworzenia sekcyj zawodowych. Właśnie sekcje będą czuwały nad tem, by organizacja pilnowała interesów nie jakiejś jednej grupy, a wszystkich. Małe grupki jako sekcje, napewno znajdą lepszą obronę, jeśli będą poparte przez ogół niższych funkcjonarjuszów państwowych, niż jeśliby występowały same.

Ci sami woźni sądowi — audencjonalni próbowali już parokrotnie występować na własną rękę — i wszystkie te próby kończyły się niepowodzeniem. Szkoda nowych wysiłków, nowych doświadczeń. Czy nie lepiej pójść w jednej wielkiej, silnej gromadzie? Kolegów sądowników—audencjonalnych jaknajchętniej przyjmiemy jako oddzielną sekcję. Nie stracą oni na tem nic, a zyskają jeszcze nasze doświadczenie organizacyjne i te świadczenia, które Związek nasz daje wszystkim swym członkom. Nasz Związek, pobierając od swych członków 1 zł. miesięcznie — może dać swym członkom pismo, należytą obronę prawną, rodzinie członka w razie jego śmierci — 200 zł. z funduszu Kasy Pogrzebowej — i t. p. — czyż zdoła to zrobić Związek mały, liczący kilkudziesięciu członków?"

Rozsądniejsi koledzy inicjatorów nowego Związku już nadsyłają nam słowa krytyki tych zamierzeń. Oto wyjątek z listu jednego z nich:

„Ja, mimo że jestem z tego samego grona, jestem stanowczo przeciwny jakiemukolwiek tworzeniu takich nierozsądnych związków i partyjek i proszę w imieniu wszystkich tutejszych kolegów tego zakresu, by Zw. N. F. P. dał im zdrowszy kierunek pracy ku naprawię naszego bytu. Tutejsi niżsi pracownicy sądownictwa są zupełnie innego zapatrywania i przekonania".

Podpisano: *M. Dzilski.* (Toruń).

Niechże więc koledzy sądownicy — audencjonalni zorganizują sekcję i chodźmy w jednym szeregu o poprawę naszego bytu!

Ulgowe kupno podręczników szkolnych dla dzieci.

Zbliża się przykry i radosny moment: dzieci idą do szkoły kształcić się dalej, piąć się wyżej, ale szczeblem do tej wysoko położonej krainy są podręczniki szkolne, tak w dzisiejszych czasach drogie.

Z roli Związku wypada utwierdzić, uświadomić każdego członka, że jego dzieci, wszystkie — winny skończyć przynajmniej siedmioklasową szkołę powszechną, bez względu na to, jakiego rodzaju zawodu chwycą się w przyszłości. Niedość jednak agitować, namawiać i uświadamiać, trzeba jeszcze uprzystępnić zdobywanie wiedzy W przyszłości, gdy Związek posiądzie większą liczbę członków, będziemy budowali bursy dla dzieci kształconych w szkołach, utworzymy zapomogi na wpisy dla zupełnie niezamożnych, zaopiekujemy się — sierotami po członkach.

Dzisiaj, skromniejszą chcemy nieść ulgę — uprzystępnić członkowi nabywanie podręczników po możliwie najniższej cenie.

Ktokolwiek z członków będzie chciał nabyć podręczniki niechaj na zwykłej karcie pocztowej lub w liście zamkniętym przyśle do Związku (Nowy Świat 67) do Działu Księgarskiego — zamówienie wymieniając: 1) ilość egzemplarzy; 2) tytuł książki; 3) autora; 4) na którą klasę ma służyć podręcznik; 5) imię i nazwisko zamawiającego 6) jego dokładny adres, ewentualnie adres i nazwisko przewodniczącego Koła miejscowego.

Książki tak zamówione — będą go kosztowały o 10% taniej. Zapłaci za nie na poczcie przy otrzymywaniu paczki. Jeśli z jednej miejscowości, nie wiedząc nawet o sobie, zamówi kilka osób, dla zmniejszenia kosztów przesyłki — książki przesłane zostaną w jednej większej paczce na imię przewodniczącego Koła, którego jednocześnie dział księgarski Związku poinformuje, kto jakie, ile i po ile podręczników zamówił.

Gdy członkowie w dobrze zrozumianym interesie własnym zamawiać będą podręczniki drogą organizacyjną, wtedy Związek stanie się posiadaczem pewnej ilości książek do czytania i nabędzie prawa do najprzystępniejszego nabywania w przyszłości wszelkich dzieł, umożliwiających tworzenie bibljotek przy zarządach Kół na prowincji.

Zarząd Gł. więc — wzywa wszystkich członków do solidarnego nabywania wszelkich podręczników i książek tylko za pośrednictwem Działu Księgarskiego Związku.

CIERNIE.

XVI.

W Nr. 2 „Niższego Funkcjonarjusza Państwowego” z r. b. w dziale „Ciernie” (XIV) pisaliśmy o woźnym Kasy Skarbowej w Janowie Lubelskim, Janie Ośle.

Pragniemy się podzielić z Czytelnikami nowemi o nim wiadomościami. W sprawie udzielenia mu pożyczki interwenjował Zarząd Główny u władz, które, uznając słuszność powodów, skłaniających F. Osła, do prośby o pożyczkę — zaopinjowały, że winien jednak wnieść podanie normalną drogą służbową.

A więc zgodnie z poleceniem F. Osioł napisał podanie i przedstawił go swemu zwierzchnikowi. „Królikiem” na terenie Kasy w Janowie L. jest p. Józef Wdowiak. Człowiek o zupełnie rozstrojonych nerwach, który brutalnem, nieobliczalnem swem postępowaniem zraża nietylko współpracowników Kasy, ale nawet wśród publiczności wywołał już swem zachowaniem się jaknajgorsze wrażenie, tembardziej, że p. Wdowiak czując się tak wysokim urzędnikiem, nie uważa na dobór wyrażeń.

Pan ten podania woźnego nie przyjął. W wielkim gniewie podanie podarł, woźnego zwymyślał i wielce zdenerwowany napisał do Izby Skarbowej o zwolnienie F. Osła. Gniew ten został spowodowany „drobnostką” woźny nie chciał wymyć nocnika pana zwierzchnika, aczkolwiek dla utrzymywania się przy pracy spełnia prywatne polecenia tego pana.

Władze przełożone winny się zająć bliżej osobą p. Wdowiaka, a Rząd zwrócić baczną uwagę na prowincjonalne urzędy, w których woźni pracują do 16 godzin na dobę, bo połowę tego czasu zajmują posługi prywatne dla zwierzchników, pełnione z obawy utracenia posady.

XVII.

W marcu b. r. woźny Izby Skarbowej w Warszawie. Korotkow, został zawiadomiony, że skutkiem akcji oszczędnościowej Rządu będzie przeniesiony do Gostynina. Trudno: Korotkow prosił o parę dni zwłoki dla wyszukania mieszkania.

Po pewnym czasie dostaje nowe zawiadomienie (Nr. 57195.I. os. 5041.26), z którego dowiaduje się ku swej rozpaczy, że zostaje wogóle zwolniony i wyrzucony na bruk.

Na interwencję Zarządu Głównego w jego sprawie nadeszła odpowiedź, że Korotkow niezdolny jest do pełnienia swych obowiązków. *Dziesięć lat człowiek pracuje w tem samem miejscu i wreszcie po dziesięciu latach okazuje się, że brak mu kwalifikacyj.* Tego rodzaju dowcip, pociągający za sobą krzywdę człowieka, spowodował, że Zarząd Główny ponownie interwenjował. Na to otrzymał nowe pismo Ministerstwa, że właściwie Korotkow został zwolniony nie z powodu braku kwalifikacyj, a na zasadzie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej!

XVIII.

W Skierniewicach w gimnazjum państwowem im. B. Prusa „panuje” pan dyrektor, którego nawet najbliżsi wychowankowie charakteryzują w dosadny sposób, a opinja miejscowa ma o nim ustalone zdanie.

W czasie egzaminów maturalnych (absolwenci wnieśli protest do Ministerstwa przeciw wynikom egzaminów z powodu zachowania się dyrektora) zdający, chcąc nieść pomoc kolegom przylepili karteczkę pod karafką z wodą i polecili karafkę wnieść do sali, gdzie odbywały się egzaminy, woźnemu gimnazjum, Iwanowskiemu. Ten, nie wiedząc o podstępie uczniowskim, zaniósł karafkę, ale po drodze karteczka odlepiła się i upadła. Chwycił ją pan dyrektor i natychmiast zażądał zwolnienia woźnego.

Nie pomogły ani przedstawienia uczniów, świadczące o niewinności woźnego, ani prośby utrzymania go na innej posadzie, drogą wymiany pracowników, co chciał uczynić p. dyrektor szkoły miejskiej i p. burmistrz Skierniewic — p. dyrektor uparł się.

Zarząd Główny natychmiast zainterwenjował w sprawie Iwanowskiego, prosząc o przeniesienie go na inne równorzędne stanowisko.

XIX.

19 marca b. r. woźny Rady Szkolnej Powiatowej w Myślenicach otrzymał pismo, zwalniające go z dotychczas zajmowanego stanowiska i przyznające mu zgodnie z orzeczeniem Komisji Weryfikacyjnej z dn. 15.XII.1920 r. należne wynagrodzenie za wysługę lat. Zamiłowane w pisaninie nasze urzędy wypracowały po miesiącu nowe pismo, w którem Kuratorjum, nie dbając o treść poprzednio wysłanego pisma, zawiadomiło Wilczyńskiego o zwolnienie bez prawa do emerytury.

Wszystkie względy rzeczywistej i celowej oszczędności przemawiają, że taka mechaniczna redukcja jest nonsensem, ale zasługuje przytem na podkreślenie fakt zupełnego chaosu w ustawach, rozporządzeniach, okólnikach, pouczeniach i t. p., tyczących się spraw emerytalnych. Dzięki temu orzeczenia Komisji Weryfikacyjnej częstokroć nie mają żadnego znaczenia *i los pracownika zależy przeważnie od tego, które - to rozporządzenie przypomni się w danej chwili władzy.*

XX.

Woźny Bibljoteki Publicznej i Uniwersyteckiej w Wilnie, Józef Szczerba, rzekomo z powodu redukcji po paroletniej pracy został zwolniony. W nadmiernej pracy sterał siły, przy dźwiganiu ciężkiej szafy bibljotecznej uległ wypadkowi, mianowicie złamaniu nogi (posiada odpowiednie zaświadczenie lekarskie), ale redukcja redukcją. Rząd musi oszczędzać. Niestety, *na każdym kroku przy wprowadzaniu w życie tych oszczędności przez redukowanie pracowników, naprawdę osiąga się skutki minimalne, albo nawet nie osiąga się ich wcale, ale zato panowie zwierzchnicy mają wdzięczne pole do porachunków osobistych.*

Zatem i pan Rygel, dyrektor Bibljoteki, wyrzucił Szczerbę na bruk, a przyjął sobie natychmiast nowego pracownika, Wiszniewskiego.

XXI.

Redakcja nasza otrzymała list, podpisany przez trzech woźnych, treści następującej:

Dnia 17 sierpnia 1926 roku my, niżej podpisani woźni gimnazjum Państwowego w Końskich, Stanisław Górecki, Mieczysław Kosierkiewicz i Jan Słomski, niniejszem stwierdzamy, że Pan Dyrektor Herzig postępuje z woźnymi gimnazjum w sposób uwłaczający godności ludzkiej: 1) w czasie świąt wielkanocnych kupił gwiżdek policyjny i gwiżdże na woźnych, jak na psów, nawet w czasie trwania nauki; 2) woźnych w gimnazjum uważa za swoją służbę osobistą, poruczając dyżury nocne około swojej osoby, bojąc się jakoby spać w budynku państwowym; co trzecią noc wypadał dyżur na woźnego; 3) Dyrektor, słuchając radjo do godziny 12-ej w nocy, zmusza woźnych do czuwania na jego usługi do tejże pory; 4) często używa woźnych w czasie nocy, polecając do załatwienia jakieś osobiste sprawy n. p. sprowadzanie mu kobiety i w tym celu przeprowadził dzwonki elektryczne od swego pokoju do wartowni, przeznaczonej dla woźnych do czuwania; 5) krzyczy i wymyśla woźnym od bałwanów, byków, i innemi uwłaczającemi słowami, lub grożąc zwolnieniem ze służby lub zastrzeleniem.

J. Słomski, M. Kosierkiewicz, St. Górecki.

Bez komentarzy!

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA”, Warszawa, Sienna Nr. 15. Telefon Nr. 75-93.